

Dla dziadków, dzieci i wnuków

Trzy pokolenia pod jednym dachem. Przeżytek? Nie, jeśli zważyć, jak wiele możemy zyskać. Może właśnie wspólny dom pomoże rozwiązać codzienne problemy?

Projekt domu dla dużej, trzypokoleniowej rodziny to szczególne zadanie architektoniczne. Choć dla dobrego współżycia między ludźmi nie architektura jest najważniejsza, ale z pewnością może ona pomagać lub przeszkadzać w dobrym porozumiewaniu się kilku pokoleń mieszkających pod jednym dachem.

Czy jesteśmy gotowi?

Dorośli ludzie, którzy planują zamieszkanie pod jednym dachem ze swymi rodzicami, powinni sami ocenić, czy umieją i chcą dostosowywać się do potrzeb innych na co dzień. Od rana do wieczora - a nie na parę godzin podczas rodzinnego spotkania w niedzielę. Bez takiej gotowości wzajemna tolerancja i szacunek mogą zostać wystawione na ciężką próbę. Wspólny dom wymaga uszanowania odrębności każdego mieszkańca, bez względu na jego wiek, stan zdrowia czy status w rodzinie. Kto to potrafi, temu dobra architektura może być sprzymierzeńcem. Rodzinie, w której brakuje takiej wzajemnej życzliwości, nawet najlepsza architektura niewiele pomoże. No chyba że przez to słowo rozumiemy będziemy gruby mur...

Życie w rodzinie wielopokoleniowej było dawniej czymś oczywistym, niezależnie od statusu społecznego czy miejsca zamieszkania. W domach miejskich było zawsze miejsce dla babci i dziadka, którzy odgrywali w rodzinie niebagatelną rolę - uczyli młodych trudnej sztuki bycia rodzicami i małżonkami, pomagali w opiece nad wnukami, snuli opowieści o historii rodu. W domach wiejskich dodatkowo pracowali w przydomowych ogrodach i dbali o drobny inwentarz.

Choć nasze życie społeczne wyraźnie się zatomiastowało, wciąż na szczęście są rodziny, którym udaje się kultywować dobre tradycje wielopokoleniowych domów.

Żeby wszystkim było dobrze

W mojej pracy zawodowej nieraz spotkałam się z zadaniem stworzenia projektu domu, w którym będzie się dobrze żyło dziadkom, rodzicom i wnukom. Były to zarówno projekty niewielkich domów przeznaczonych dla anonimowych klientów, jak też realizacje dla konkretnych rodzin, które stać było na zamówienie projektu indywidualnego.

Oczywiście zawsze łatwiej jest projektować dom, znając dokładnie potrzeby rodziny, zwłaszcza gdy dysponuje ona sporym budżetem i wobec tego architekt może swobodnie gospodarować przestrzenią. Jednak nawet w mniejszym, skromniejszym domu, zaprojektowanym z myślą o hipotetycznej rodzinie wielopokoleniowej, można zapewnić wszystkim jego przyszłym mieszkańcom wygodę i poczucie niezależności.

Bez względu na to, czy dom ma być wybudowany według projektu gotowego, z katalogu, czy też według projektu wykonanego na indywidualne zamówienie, inicjatorów przedsięwzięcia czeka spora praca nad stworzeniem wizji wspólnej siedziby rodziny. Oto, co w tej pracy warto wziąć pod uwagę.

Życie rodzinne podlega ciągłym zmianom

Dzieci rosną i szybko pragną coraz większej niezależności, my się starzejemy, rodzice stają się coraz mniej sprawni, a potem niedołącznieją. Wraz z wiekiem zmieniają się także nasze upodobania i potrzeby, słowem - nic nie jest stałe. Dlatego nasz dom musi być łatwy do zmieniania

i umożliwić dokonywanie rozmaitych modyfikacji w jego planie. Na przykład warto mieć możliwość połączenia ze sobą części domu kiedyś wydzielonych lub odwrotnie - wydzielenia części dziadków, kiedy ci zaczną potrzebować ciszy i spokoju. Ważne, by jak najwięcej przewidzieć już na etapie powstania projektu. Dlatego przed ostatecznym wyborem projektu czy przyjęciem propozycji architekta zawsze warto porozmawiać z projektantem na temat możliwych zmian w układzie wnętrza oraz połączeń między poszczególnymi pomieszczeniami.



Starsi ludzie zazwyczaj nie lubią radykalnych zmian, nowych mebli i nowinek technicznych. Dlatego jeśli tworzymy nowy dom dla całej rodziny, najlepiej jest część dla seniorów urządzić podobnie jak ich poprzednie siedziby.

Fot. Andrzej Szczepański



Życie w domu wielopokoleniowym ma tyle zalet, że warto rozważyć taką ewentualność, planując swój dom. Początkowo to my będziemy korzystać z pomocy naszych rodziców, z czasem oni będą potrzebować nas.

Fot. Roman Andrasik

Warto dokładnie sprecyzować potrzeby rodziny

Można posłużyć się przy tym poniższymi pytaniami lub stworzyć własną listę. Odpowiedzi przydadzą się zarówno przy wybieraniu projektu gotowego, jak i w rozmowie z architektem przy zamawianiu projektu indywidualnego.

Na jakim etapie życia jest nasza rodzina? W jakim wieku są nasze dzieci? Nasi rodzice? Jaki jest stan ich zdrowia? Pamiętajmy, że inaczej będzie wyglądał dom, w którym cała rodzina ma zamiar realizować swoje zainteresowania i pasje, inaczej taki, gdzie oprócz tradycyjnej rodziny w domu zamieszka stara schorowana matka potrzebująca stałej, całodziennej opieki. Czy dziadkowie są samodzielni? Jeżeli pracują, przyjmują swoich gości, słowem żyją własnym

życiem, wówczas na pewno warto przewidzieć w domu miejsce, gdzie będą mogli zaprosić przyjaciół i gości, nie krępując pozostałej części rodziny.

Jak często będziemy chcieli korzystać z pomocy dziadków, na przykład w prowadzeniu domu czy w opiece nad dziećmi? Jeśli chcemy, by dziadkowie sprawowali nadzór nad wnukami, musimy im to umożliwić przez stworzenie w domu wspólnej dla obu rodzin strefy wypoczynkowej i wygodne połączenie części przeznaczonych dla rodziców z częścią należącą do dziadków.

Czy nie będzie nam przeszkadzała obecność dziadków we wspólnej części wypoczynkowej wieczorami, gdy cała rodzina spotyka się w domu? Jeśli chcielibyśmy wieczory spędzać tylko w gronie małżonka i dzieci, część domu przeznaczona dla dziadków nie może się ograniczyć jedynie do sypialni i łazienki. Trzeba wtedy przewidzieć dla nich kąpielnię kuchenną i pokój telewizyjno-wypoczynkowy.

Czy chcemy razem jeść, gotować, zaopatrywać lodówkę? Jeśli takie rozwiązanie nam odpowiada, możemy zrezygnować z organizowania dodatkowej kuchni czy stołu jadalnego w części przeznaczonych dla seniorów.

Czy nasze dzieci jeszcze długo będą wymagały stałej opieki i czułego oka dziadków? Jeśli są bardzo małe lub dopiero je planujemy, warto przewidzieć wygodne przejście między oboma mieszkaniami.

Czy chcemy tworzyć z rodzicami wspólne gospodarstwo, czy też wolelibyśmy prowadzić dwa oddzielne? Pierwszy wariant oznacza wspólne ponoszenie kosztów utrzymania domu, drugi - osobne rozliczanie się za wodę, prąd, gaz (a wtedy na etapie projektowania instalacji trzeba podjąć decyzję o jej rozdzieleniu i założeniu osobnych liczników).

Spacer po domu wielopokoleniowym

Kiedy już uświadomimy sobie nasze potrzeby, musimy je skonfrontować z możliwościami. Rezultat z reguły nie jest miły: okazuje się, że nie wszystkie plany uda się zrealizować. Zazwyczaj wymarzony dom jest co najmniej półtora razy większy od tego, na jaki nas stać. W tym miejscu zaczyna się trudne wypracowywanie kompromisu. Nie zrażajmy się jednak trudnościami - stworzenie domu dla trzech pokoleń może okazać się najlepszą życiową decyzją, której żaden z członków rodziny nigdy nie będzie żałował.

Oto krótka wycieczka po najważniejszych pomieszczeniach domu wielopokoleniowego. Każdej z omawianych tu przestrzeni warto poświęcić chwilę zastanowienia. Pamiętaj, że czasem warto uszczuplić przestrzeń reprezentacyjną domu po to, żeby na co dzień każdemu z domowników żyło się wygodniej.

Wejście. Sugerowałabym stworzenie jednego, wspólnego, głównego wejścia do powiększonego wiatrołapu, gdzie rozdzielałyby się drogi mieszkańców. Możliwe jest też rozwiązanie z wejściem do części dziadków dopiero z holu. Wtedy jednak trzeba zadbać o dobrą izolację akustyczną drzwi do części dla seniorów, żeby domowy harmider nie przeszkadzał im w odpoczynku.

Połączenie domu z ogrodem. Bardzo ważne są niezależne wyjścia do ogrodu. Dziadkowie powinni mieć do niego wygodny dostęp, aby mogli w pełni odczuwać przyjemności życia w domu z zielonym otoczeniem. Dobrze, jeśli będą mieli własną małą werandę lub choćby taras wychodzący na inną część ogrodu niż ta, z której korzysta młodsze pokolenie.

Pokój wypoczynkowy i jadalnia. Oczywiście najwygodniej będzie, jeśli zarówno rodzice, jak i dziadkowie będą mieli swoje miejsce do wypoczynku i na spotkania towarzyskie. Jeśli jednak - na przykład ze względu na sędziwy wiek dziadków - nie planujemy dla nich osobnej części wypoczynkowej, powinniśmy im zapewnić dostęp do wspólnej części dziennej, tak by mogli tu wejść zawsze, kiedy mają na to ochotę. Jak z tego wynika, warto połączyć część dzienną domu z pokojami dziadków, na przykład podwójnymi, nieprzepuszczającymi dźwięków drzwiami.

Otworzymy je wtedy, gdy wszyscy członkowie rodziny będą chcieli być razem i zamkniemy, gdy zajdzie taka potrzeba.

Kuchnia. Jej lokalizacja zależy od tego, czy urządzimy aneks kuchenny w części dziadków. Jeśli nie - kuchnia musi być tak ulokowana w przestrzeni domu, żeby dotarcie do niej nie było kłopotliwe dla nikogo z mieszkańców. Dom, w którym dziadkowie muszą przechodzić przez pokój wypoczynkowy po to, by zrobić sobie kolację, byłby niewygodny i krępujący dla obu stron.

Najlepiej przewidzieć w części dla dziadków choćby niewielki kąt kuchenny. Jedna wspólna kuchnia to zawsze spore ryzyko - rzadko kiedy takie rozwiązanie nie wywołuje konfliktów.

Łazienka. Najlepiej, żeby dziadkowie mieli do dyspozycji przeznaczone tylko dla nich oddzielne sanitariaty, do których reszta rodziny nie ma dostępu. Jeśli ze względu na ograniczoną powierzchnię domu jest to niemożliwe, łazienka, z której będą korzystać dziadkowie, musi być umieszczona możliwie blisko ich pokoi, w osłoniętym, zacisznym miejscu. Starsi ludzie często muszą korzystać z toalety w nocy i nie mogą czuć się tym skrępowani.

Pokoje prywatne. W domu wielopokoleniowym trzeba szczególnie zadbać o dobrą izolację akustyczną budynku - zarówno najmłodsze pokolenie mieszkańców (najczęściej najgłośniejsze), jak i rodzice oraz dziadkowie muszą czuć się w swoich częściach domu swobodnie. Wyprawiając przyjęcie, rodzice nie powinni przerywać snu pozostałym członkom rodziny - zwłaszcza tym najstarszym. Młodzi powinni móc włączyć sobie ulubioną muzykę. Starsi będą się zaś lepiej czuli, jeśli nie będą musieli wciąż uciszać innych domowników.

Pomieszczenia techniczne. Zastanówmy się, kto będzie odpowiedzialny za funkcjonowanie urządzeń technicznych w domu. Jeżeli - co ze wszech miar wskazane - ma to być dziadek, dobrze, żeby wejście do pomieszczeń technicznych nie było dla niego kłopotliwe. Najlepiej, aby dostęp do tych pomieszczeń był możliwy zarówno z części seniorów, jak i rodziców. Podobnie zresztą ma się kwestia dostępu do narzędzi ogrodniczych.

**Tekst: Małgorzata Łukasiewicz Traczyńska
Artykuł pochodzi z czasopisma "Ładny Dom"**